

– AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski –

# **Biuletyn informacyjny inwestora ATS**

Nr 57  
(2009.17)

## **SYGNAŁY SYSTEMU W TYGODNIU: 2009.17**

W tygodniu 2009.17 system ATS wygenerował następujące sygnały:

⇒ Short	2009-04-21, 12:00	1665
⇒ Long	2009-04-22, 11:15	1677
⇒ Short	2009-04-22, 15:45	1670
⇒ Long	2009-04-24, 09:00	1707

## **KOMENTARZ DO TYGODNIA: 2009.17**

**(Autor tekstu: Michał Sobieraj, Warszawa)<sup>1</sup>**

Na piątkową sesję w Stanach Zjednoczonych największy wpływ miało wystąpienie szefa Fed Bena Bernanke. Po krytycznym spojrzeniu inwestorów na raporty Citigroup oraz General Electric indeksy traciły do momentu wystąpienia Bena Bernanke, który pozytywnie wypowiadał się na temat derywatów. Inwestorzy potraktowali to jako zielone światło dla funduszy hedżingowych i innych instrumentów opartych na lewarowaniu, więc ich twórcy mogą czuć się spokojnie i bańka derywatów będzie rosła. Nie było jednak już takiej siły w tych wzrostach (na zakończenie S&P +0,5%; NASDAQ +0,16%; DJIA +0,07%), gdyż inwestorzy postanowili wstrzymać się z zakupami do przyszłotygodniowych raportów ze spółek. Eurodolar zignorował wypowiedzi szefa Fed (na zakończenie -1,03%), będąc pod wrażeniem wypowiedzi Jean-Claude'a Tricheta (szef ECB), że bank zrobi wszystko, aby zwiększyć zaufanie inwestorów. Odebrane to zostało jako zapowiedź dalszych cięć stóp procentowych, co jeszcze w weekend Trichet dementował. Nie pomagały kursowi euro również wewnętrzne tarcia na łonie ECB. Surowce wybrały optymizm rynków akcyjnych (miedź +1,23%; ropa +0,6%). Złoto nieznacznie traciło (-0,82%).

W weekend pojawiło się kilka pomagających bykom wypowiedzi ze strony doradców ekonomicznych prezydenta Obamy. Według nich podjęte do tej pory środki już pomogły gospodarce amerykańskiej, jednak dane makro będą w tym roku słabe. Ale co innego mocno zaniepokoiło inwestorów. W „The New York Times” pojawiły się sugestie, że amerykański rząd przymierza się do zmiany środków przekazywanych bankom w ramach programu TARP na akcje. Rząd miałby w ten sposób więcej środków na pomoc innym instytucjom bez proszenia

---

<sup>1</sup> Komentarz publikowany jest bez ingerencji w treść oraz zawarte w nim oceny rynku i zachowania systemu AlkorTradeSystem. Ewentualne zmiany dotyczą rozwiązań stylistycznych i korektorskich, których celem jest dopasowanie otrzymanego materiału do formy opublikowanego „Biuletynu informacyjnego inwestora ATS”.

o nie Kongresu, co niestety dla akcjonariuszy wiąże się z rozwodnieniem kapitału firm uczestniczących w programie. Rynek nie lubi takich sugestii, więc w poniedziałek rano eurodolar zaczął wyraźnie tracić, schodząc poniżej 1,3.

W poniedziałek rynki azjatyckie zakończyły dzień na plusach (Nikkei +0,19%), jednak Europa weekendowe doniesienia prasowe oraz wykupienie rynku uznała za świetny pretekst do realizacji zysków po ostatnich wzrostach. Schemat spadków na GPW był taki jak w ciągu ostatnich dwóch dni, czyli ostre szarpnięcie w dół kontraktów terminowych na WIG20 do okolic 1670 pkt., potem stabilizacja i na końcu zobaczyliśmy minima sesji. Problem polegał na tym, że przez większość sesji nie można było przewidzieć, w którą stronę pójść indeksy, więc wygenerowanie sygnału sprzedaży przez system ATS nie było takie oczywiste. W efekcie system nie wygenerował sygnału, zaś kontrakty terminowe na WIG20 zakończyły dzień na poziomie 1643 pkt. (-2,67%) przy minimalnym obrocie (630 mln zł). Pozycja systemu wydawała się przeciwna do panującego trendu, więc brak sygnału przyniósł tego dnia użytkownikom systemu stratę. Europa traciła systematycznie przez cały dzień i to znacznie bardziej niż GPW (DAX -4,07%; CAC 40 -3,96%). Trzeba jednak pamiętać, że u nas spadki rozpoczęły się w połowie zeszłego tygodnia.

Na Wall Street również doszło do długo oczekiwanej korekty (na zakończenie S&P -4,28%; NASDAQ -3,88%; DJIA -3,56%). S&P od 5 marca zyskał ponad 28%, co w czasie recesji jest trudne do utrzymania. Spadkom pomagał sektor bankowy, na który rynek jest szczególnie mocno uwrażliwiony. Wprawdzie lepsze od oczekiwań wyniki Bank Of America na początku ucieszyły graczy, ale po głębszej analizie okazało się, że portfel kredytowy jest coraz gorszy i bank musi powiększyć rezerwy na ten cel o 13,4 mld \$. Ten sam problem rosnącej ilości „złych” kredytów dotyczy również Citigroup. Do tego pogorsza się sytuacja na kartach kredytowych. Nic dziwnego, że indeksy spadały, a byki nie miały zamiaru przeprowadzać żadnej akcji podnoszenia

indeksów. Pomimo wszystko trudno było wtedy powiedzieć, czy te spadki były jednorazowe, czy też mamy do czynienia z dłuższym trendem. Surowce silnie reagowały na spadki na rynkach akcyjnych (miedź -4,12%; ropa -4,07%) złoto drożało (+2,06%).

We wtorek rynki azjatyckie reagowały na korektę w Stanach spadkami (Nikkei -2,39%). Złotówka dalej traciła, więc po otwarciu na rynku kontraktów terminowych nie można się niczego dobrego spodziewać, tym bardziej że system ATS zakończył poniedziałek z sygnałem kupna. Pomimo tego kontrakty terminowe otworzyły się na poziomie 1649 pkt. i po krótkim impulsie sprzedaży zaczęły rosnać. Opór na poziomie 1650 pkt. na WIG20 okazał się bardzo silnie broniony przez byki, które nie chciały dopuścić do jego przebicia dołem licząc na odbicie w Stanach. Pretekstem od obrony był indeks zaufania inwestorów instytutu ZEW, do tej pory raczej ignorowany, który zaskoczył inwestorów wzrostem o wiele większym niż oczekiwano (+13 pkt. – spodziewano się -3,5 pkt). System ATS wykorzystał wysokie poziomy do wygenerowania sygnału sprzedaży o 12:00. Od tego czasu indeksy na GPW zaczęły spadać zgodnie z kierunkiem narzuconym przez indeksy zachodnio-europejskie, które tego dnia zachowywały się gorzej niż indeksy naszego regionu. W efekcie kontrakty terminowe na WIG20 zakończyły dzień na poziomie 1649 pkt., co pozwoliło zarobić użytkownikom systemu ATS. Złotówka nadal traciła, choć eurodolar zachowywał się spokojnie. Para EUR/PLN nie przebiła jednak podstawy trójkąta na wykresach długoterminowych, w związku z tym nie było technicznych podstaw do sprzedaży naszej waluty (poziom 4,40 zł za euro jest uważany za tę podstawę). W efekcie złotówka zakończyła dzień na poziomie 4,36 zł do euro i 3,37 zł do dolara po sporym umocnieniu pod koniec dnia.

W Stanach Zjednoczonych najważniejsze były raporty kwartalne. Informacje z IBM oraz Texas Instruments zostały odebrane pozytywnie, co pomogło indeksowi NASDAQ. Pozostałe raporty nie były już tak jednoznaczne i

gracze mogli sobie wybierać, a przy byczym nastawionym rynku indeksy rosły (S&P +2,13%; NASDAQ +2,22%; DJIA +1,63%). Okazało się także, że niezłomna postawa rządu w sprawie GM nie jest już tak niezłomna i koncern może liczyć na pożyczkę 5 mld \$, która powinna wystarczyć do 1 czerwca. Chrysler na podobnej zasadzie otrzyma 500 mln \$ do 30 kwietnia. Surowce zachowywały się spokojnie, podobnie jak eurodolar (miedź -1,23%; ropa -0,04%; złoto -0,11%).

W środę indeksy azjatyckie traciły (Nikkei -2,39%), jednak w Europie o wiele bardziej przypadły do gustu inwestorom wtorkowe wypowiedzi Timothy'ego Geithnera w sprawie GM oraz Chryslera, więc nie od razu, ale inwestorzy postanowili kupować. Kontrakty terminowe rosły do godziny 12:00, by tam odbić się od poziomu 1700 pkt., praktycznie do niego nie docierając. System ATS wygenerował sygnał kupna o 11:15. Po 12:00 jednak rynek nie przygotowany do dalszych wzrostów zaczął się usuwać i system ATS wygenerował sygnał sprzedaży o 15:45. Na skutek dobrego początku w Stanach indeksy znowu zaczęły rosnąć, jednak system ATS pozostał z sygnałem sprzedaży na następny dzień. Złotówka przez cały dzień testowała opór 4,40 zł do euro, nieznacznie go przebijając. Ponieważ dzień był pełen raportów kwartalnych, trudno było przewidzieć, w jakim kierunku będą podążały indeksy. Generowanie sygnałów tuż przed dotarciem do bandy mocno nadwerżyło wyniki systemu, więc środa nie była udana dla jego użytkowników. Kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się na poziomie 1682 pkt. (+2%). Obroty na WIG20 wyniosły 1 mld zł. Giełdy europejskie przed początkiem sesji w Stanach Zjednoczonych mocno traciły, jednak na skutek początkowego amerykańskiego optymizmu zakończyły dzień na sporych plusach (DAX +2,06%; CAC 40 +1,72%). Brak zdecydowania europejskich inwestorów i kopiowanie tego, co dzieje się w Ameryce było tego dnia szczególnie widoczne. Ton światowym giełdom nadawały wyniki amerykańskich spółek, co powodowało, że po sesji

możliśmy spodziewać się wszystkiego.

W Stanach Zjednoczonych przez niemalże całą sesję dominowały bycze nastroje, choć właściwie nie było powodu do specjalnego optymizmu. Wyraźnie było widać, że rynek chce rosnąć. Jednak brak siły byków i bliskość oporów doprowadził w końcu do realizacji zysków w ostatnich 30 minutach sesji i indeksy zbliżyły się do poziomów otwarcia (S&P -0,77%; NASDAQ +0,14%; DJIA -1,04%). Bardzo ciekawie zachowywał się eurodolar, który tuż przed godziną 16:00 gwałtownie wzrósł powyżej poziomu 1,3. Surowce jednak poszły w ślady rynków akcji, utrzymując się w okolicach wartości otwarcia (miedź -0,19%; ropa +0,18%; złoto +0,59%). Lekki wzrost ropy można tłumaczyć największymi od 19 lat zapasami.

W czwartek na rynkach azjatyckich dominował popyt (Nikkei +1,37%), jednak Europejczycy zorientowali się, że poprzedniego dnia Amerykanie zrobili im psikus i zamiast dużych wzrostów zakończyli sesję neutralnie. Do tego dochodziły nie najlepsze raporty (szczególnie ABB). Jednak nasz region pomimo wszystko rósł i kontrakty terminowe na WIG20 po początkowych wahaniach poniżej otwarcia (1685 pkt.) około 10:00 wspięły się do poziomu 1700 pkt. i tam pozostawały przez większość sesji. Byki były na tyle silne, że nie pozwoliły na istotne cofnięcie indeksu i pod koniec sesji potwierdziły przebicie poziomu 1700 pkt. (WIG20 na zakończenie 1712,65 pkt.). System w czwartek nie wygenerował sygnału, co w efekcie przyniosło tego dnia straty. Trudno jednak przy takim zróżnicowaniu nastrojów utrzymać zyski przez automatyczne systemy transakcyjne. Ciekawie działało się na rynku złotego. Niepewność na rynkach akcji przeniosła się na osłabienie naszej waluty, na co zapewne miała wpływ dyskusja o tym, że deficyt budżetowy w 2008 roku wyniósł 3,9%, a nie jak twierdziło MF 2,7%. O 14:00 złotówka przebiła poziom 4,40 zł za euro i rozpoczęło się silne osłabienie naszej waluty, co nie przeniosło się na GPW i na inne waluty naszego regionu (Czech i Węgier), które zachowały całkowity spokój. Czekamy teraz na

przebicie poziomu 4,60 zł za euro, choć jest to już najwyższy czas na ewentualną interwencję rządową, gdyż po przebicciu tego poziomu złotówka ma duże szanse, żeby zawędrować w okolice 4,90 zł za euro a nawet wyżej.

Rynek amerykański nie bardzo wiedział, w którą stronę podążać. Dane makro podobnie jak raporty ze spółek były bardzo zróżnicowane i trudno było znaleźć wyraźny powód do kupowania, jak i do sprzedaży akcji. Pod koniec sesji jednak byki zdecydowały się zaatakować i w efekcie sesja skończyła się plusami (S&P +0,99%; NASDAQ +0,37%; DJIA +0,89%). Giełdy europejskie zamknęły się przed końcowym wzrostem w Ameryce (DAX -1,22%; CAC 40 -0,55%). Eurodolar zareagował zaskakująco na niepewność na parkietach wyraźnymi wzrostami, dochodząc do poziomu 1,315. Do tej pory reakcje eurodolara były silnie uzależnione od rynków akcji i poziomu awersji do ryzyka. Mogło to zapowiadać w połączeniu z końcówką sesji na Wall Street wzrosty na giełdach.

W piątek rynki azjatyckie zakończyły sesje spadkami (Nikkei -1,57%). Trudno tutaj jednak doszukiwać się istotnych powodów takich spadków, które nie przełożyły się na parkiety europejskie. Kontrakty terminowe na WIG20 otworzyły się na poziomie 1700 pkt. i zaczęły nieprzerwanie rosnąć aż do końca sesji. Wprawdzie między 10:00 a 12:00 byki musiały bronić wypracowanego poziomu (w Europie również zapanował marazm), jednak w efekcie zamiast piątkowej realizacji zysków otrzymaliśmy spore wzrosty. System ATS już o 9:00 wygenerował sygnał kupna, z którym zostaliśmy na weekend. Być może duzi gracze doszli do wniosku, że niczego złego po raportach kwartalnych już nie można się spodziewać i przystąpili do zakupów na fali optymizmu między innymi eurodolara, który w piątek dotknął poziomu 1,33. Kontrakty terminowe na WIG20 zakończyły dzień na poziomie 1756 pkt. (+2,99%). Obroty na WIG20 były naprawdę olbrzymie (2,04 mld zł). Taki optymizm pod koniec sesji zapowiada kontynuację wzrostów przynajmniej na początku przyszłego tygodnia, co byłoby zgodne z kierunkiem obranym przez system ATS.

## **Podsumowanie tygodnia.**

Tydzień obfitował w dużą niepewność na rynkach finansowych spowodowaną obawami, co do raportów kwartalnych publikowanych przez duże koncerny. W sumie raporty spodobały się inwestorom, którzy szczególnie pod koniec tygodnia przystąpili do zakupów. Zmienność nastrojów na rynkach była jednak bardzo duża, szczególnie na początku tygodnia. Nic więc dziwnego, że duzi gracze postanowili najpierw wyrobić sobie zdanie o kondycji koncernów amerykańskich, a potem dopiero przystąpić do zakupów. Kontrakty terminowe na WIG20 wzrosły w ciągu tygodnia o 4,03%. System ATS zakończył jednak tydzień stratą ok. 50 pkt. brutto/kontrakt.

Przyszły tydzień może już być spokojniejszy na rynkach amerykańskich, przez co być może będziemy mieli do czynienia z bardziej jednolitym trendem, co pozwoliłoby zakończyć miesiąc systemowi ATS dużymi plusami.

## **NOTA PRAWNA**

Niniejsza publikacja została opracowana na potrzeby klientów firmy „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski.” i jest udostępniana wyłącznie w celach informacyjnych. Nie stanowi ona rekomendacji w rozumieniu obowiązujących przepisów prawa. Firma „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski” dołożyła wszelkich starań w celu zapewnienia, iż informacje zawarte w publikacji nie są błędne lub nieprawdziwe, lecz nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody powstałe w wyniku wykorzystania informacji w niej zawartych. Żadna z zamieszczonych informacji nie stanowi oferty sprzedaży lub zakupu papierów wartościowych i innych instrumentów będących w obrocie na WGPW. Osoby zainteresowane skorzystaniem z usług doradczych powinny się skontaktować z jedną z licencjonowanych przez KNF instytucji finansowych.

Dokument ten jest chroniony zgodnie z Ustawą z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 24, poz. 83). Zabronione jest powielanie i rozpowszechnianie tego biuletynu bez zgody „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski”. Komentarz tygodniowy został napisany przez klienta firmy i został opublikowany bez ingerencji w treść oraz subiektywne opinie nt. rynku i systemu ATS.

Przy pisaniu tworzeniu tekstów wykorzystano informacje podawane przez serwisy informacyjne (PAP, ESPI, ISB, Reuters, Bloomberg), strony internetowe GPW, NYSE, Nasdaq, urzędy statystyczne, agencje ratingowe i banki centralne oraz inne ogólnie dostępne źródła informacji elektronicznej, w szczególności:

- o <http://www.bankier.pl/>
- o <http://stooq.pl/>
- o <http://www.xtb.pl/>
- o <http://www.tvn CNBC.pl/>
- o <http://www.money.pl/>
- o <http://www.pb.pl/>